IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 55)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 59)**

z dnia 13 kwietnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 55)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 59)

13 kwietnia 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 1062).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Grzegorz Cichy** prezes Unii Miasteczek Polskich, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich, **Katarzyna Liszka-Michałka** radca prawny Związku Powiatów Polskich oraz **Jakub Kardas** wolontariusz w Departamencie Spraw Parlamentarnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska**, **Sławomir Jakubczak**, **Agnieszka Jasińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Krzysztof Kumor** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jacek Markiewicz** i **Jacek Pędzisz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Witam zaproszonych gości oraz posłów.

Stwierdzam kworum… Nie stwierdzam jeszcze. Zaraz stwierdzimy. Proszę posłów głosujących zdalnie o naciśnięcie przycisku na tablecie, a posłów obecnych na sali za pomocą legitymacji na urządzeniu, które jest naprzeciwko państwa, proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku na wyświetlaczu, by potwierdzić swoją obecność.

Dziękuję. Stwierdzam kworum.

Informuję, że marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierowała 29 marca bieżącego roku do Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 1062). Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie tego projektu. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wniosko-

dawcy projektu – sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki pana Dariusza Piontkowskiego. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:

Dzień dobry. Witam państwa. Ten projekt ustawy jest realizacją jednego z programów, które rząd zamierza wprowadzić, aby ograniczyć negatywne skutki nauczania na odległość. Zdajemy sobie sprawę, że długotrwała nieobecność uczniów na zajęciach stacjonarnych w szkołach, brak tego stacjonarnego kontaktu wpłynie także między innymi na możliwe pogorszenie wyników nauczania. Stąd po powrocie do nauki stacjonarnej we wszystkich typach szkół chcielibyśmy, aby była możliwość prowadzenia dodatkowych zajęć wspomagających. Oczywiście nie chcemy pozostawić samorządów i szkół w trudnej sytuacji finansowej. Chcemy, aby dodatkowe środki z budżetu państwa trafiły do samorządów i mogły pokryć koszty związane z wynagrodzeniami nauczycieli, którzy te zajęcia będą prowadzili.

Wstępnie chcielibyśmy, aby w pierwszym etapie ten program dał możliwość wprowadzenia dodatkowych 10 godzin zajęć wspomagających na każdy oddział funkcjonujący w szkole. Dyrektorzy szkół oczywiście mieliby taką możliwość, natomiast nie byłoby obowiązku wprowadzenia tego typu zajęć. Wybór przedmiotów, z których nauczyciele prowadziliby zajęcia, należy już do dyrektora szkoły i nauczycieli danej szkoły, w zależności od tego, jakie są potrzeby. Według naszych wyliczeń, licząc te 10 godzin, czyli maksymalny wymiar zajęć, jaki przewidujemy na tym etapie na jeden oddział, te koszty będą wynosiły ponad 180 mln zł. Stąd w projekcie ustawy kwota 187 mln zł, które miałyby się znaleźć w subwencji oświatowej, a dokładnie w jej rezerwie określanej dotąd jako rezerwa 04, ponieważ dotąd takich środków tam nie było – ani w samej subwencji, ani w rezerwie. Zastanawialiśmy się także nad ewentualnym zwiększeniem subwencji, ale byłby to znacznie bardziej kłopotliwy sposób na przekazywanie środków. Posiłkując się doświadczeniem, jakie zdobyliśmy przy przekazywaniu środków na dodatkowe zakupy sprzętu informatycznego na potrzeby kształcenia na odległość, które otrzymali nauczyciele w końcówce ubiegłego roku kalendarzowego, gdzie system takich dotacji, o które występowały szkoły do samorządu i potem samorząd zwracał się do budżetu państwa o te pieniądze, okazał się dosyć skuteczny, sprawny, nie nastręczał większych wątpliwości i problemów. Dlatego podobny mechanizm chcemy zastosować także przy przekazywaniu środków na te zajęcia wspomagające.

Te zajęcia wspomagające miałyby być tylko i wyłącznie z przedmiotów obowiązkowych, ogólnokształcących, występujących w ramowych planach nauczania w poszczególnych placówkach. Tak jak mówiłem, nie jest to obowiązek, lecz raczej możliwość wystąpienia o tego typu środki na zajęcia wspomagające. Chcemy tu dać maksymalnie dużo swobody, bo to dyrektorzy szkół i nauczyciele wiedzą, które zajęcia będą najbardziej potrzebne. Ponieważ chcielibyśmy to w miarę możliwości uruchomić jeszcze przed zakończeniem obecnego roku szkolnego, przed przerwą wakacyjną, dlatego tak pilny sposób procedowania. Tak jak wspomniałem, byłoby to możliwe dopiero po powrocie do nauki stacjonarnej. Wydaje się, że są to działania, które są oczekiwane przez nauczycieli, rodziców i będą dobrze służyły polskiej edukacji. Bardzo proszę o przyjęcie tego krótkiego projektu ustawy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, szanowni państwo posłowie, kto zgłasza się do wzięcia udziału w dyskusji? Pani Katarzyna Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ostatnio miałam, proszę państwa, okazję porozmawiać z prezydentami kilku miast. Oczywiście rozmawialiśmy o innym temacie, natomiast rzuciłam między innymi informację o właśnie tej ustawie, o propozycji. Powiem szczerze, że rzadko słychać było taki wybuch śmiechu z kwoty, która zostanie przeznaczona na to, żeby pomagać w ramach zajęć wyrównawczych uczniom. Po pierwsze, deklaruję od razu, że złożymy poprawkę, która podwaja przynajmniej tą kwotę, aczkolwiek to w dalszym ciągu są, szczerze mówiąc, grosze w porównaniu do całej subwencji budżetowej, niecałych 50 mld zł. W związku z tym mówimy raczej o kieszonkowym, a nie o pieniądzach, które rzeczywi-

ście mogą pomóc samorządom w tym, żeby nadrobić zaległości. Również chciałam się odnieść do innych elementów tej ustawy, nie tylko do kwestii kwotowej.

Ustawa przewiduje 10 godzin. Mowa jest o tym, że to byłaby mniej więcej jedna godzina na klasę na tydzień przez 10 tygodni kolejno, ponieważ to w sumie ma być 10 godzin. W większych szkołach dyrektor szkoły może mieć jeszcze jakąś swobodę, może zadecydować, że jeżeli ma kilka klas na jednym poziomie – można by zrobić w ten sposób, żeby na przykład uruchomić zajęcia – ma na przykład trzy, cztery klasy – z trzech, czterech przedmiotów po tej jednej godzinie. W zależności od potrzeb dziecko idzie na jedne lub drugie zajęcia. Dyrektor nie musi wybierać, czy dzieci potrzebują zajęć z fizyki, z języków czy z matematyki. W mniejszej szkole, która ma jeden, dwa oddziały klasowe na poziomie, mamy sytuację dość kuriozalną. Bo mamy sytuację, w której rząd proponuje, żeby w takiej szkole z jednym oddziałem na jednym poziomie dyrektor szkoły musiał zdecydować, czy da godzinę matematyki, czy godzinę fizyki, a może godzinę języka angielskiego, z którym często jest problemem, ponieważ rodzice mają kłopot z nadrabianiem z dziećmi, bo nie każdy zna język obcy. Przedmiotów, które są objęte tym programem, jest co najmniej kilka. Godzina jest jedna tygodniowo, a w sumie 10. Można powiedzieć, że w jednym tygodniu mógł dać jedną matematykę, a w następnym jedną godzinę języka. Ale przecież wszyscy czujemy, że to jest śmiech na sali.

Nie jestem zwolennikiem tęgo, żeby dzieci po przyjściu do szkoły miały od razu pięć godzin zajęć z pięciu różnych przedmiotów. Ale umiem sobie wyobrazić, że jedne dzieci w klasie potrzebują dodatkowych godzin fizyki, inne potrzebują dodatkowych godzin języka angielskiego lub języka rodzimego, bo tam są też również języki mniejszości, a jeszcze inne potrzebują fizyki czy chemii. Ten system, który zaproponował pan minister, tak naprawdę nie jest żadną pomocą, ponieważ realnie nie umożliwia zrobienia dodatkowych zajęć w ilości, które kogokolwiek by doprowadziły do poziomu… Nie mówię o poziomie, który by był po normalnych zajęciach przez ten rok. Wiele krajów dochodzi do bardzo mądrego wniosku, że nie da się nadrobić roku edukacji, wracając do szkół, że młodzież potrzebuje bardziej tego, żeby z powrotem poczuć się grupą, żeby nauczyć się pracować grupowo i tak dalej. Ale nawet te zajęcia mogą być wykorzystane na tego typu formy. Może być tak, że jeżeli jesteśmy w stanie zorganizować takie dodatkowe zajęcia, to właśnie pozwolimy dzieciom pracować w grupie, pozwolimy dzieciom robić jakieś rzeczy, które powodują, że oni znowu się stają społecznością. Ale nie jedna godzina tygodniowo przez 10 tygodni. Jedna godzina tygodniowo to jest nic. To jest sytuacja, w której, realnie rzecz biorąc, jeżeli chcielibyśmy podzielić tę klasę 30-osobową na trzy zespoły po 10 osób, to mniej więcej potrzebowalibyśmy już dla tej jednej klasy trzech godzin, bo zrobienie dla 30 osób zajęć dodatkowych, wyrównawczych – tak je nazwijmy – nie ma najmniejszego sensu. To jest jedna moja uwaga – komu ma to pomóc? Czy chcemy grać w grę pozorów, udawać, że pomagamy? Czy realnie pomagamy samorządom i dzieciom w tym, żeby po trudnym czasie zdalnej edukacji mogły nadrobić, a przynajmniej żeby mogły pracować tak, żeby zrozumieć te rzeczy, których nie zrozumiały przez ten rok? Oczywiście nie jest koniecznością, żeby nadrobiły wszystko, co się działo w tym czasie. To jest nawet niemożliwe. Ale czasami są takie elementy, które po prostu są najtrudniejsze z danego tematu albo które są zasadnicze z punktu widzenia dalszej edukacji dziecka. Te tematy warto, żeby były omówione. Ale jedna godzina z jednego przedmiotu w tygodniu – to naprawdę nie załatwia niczego.

Jest jeszcze druga rzecz. My możemy pracować tutaj tylko nad ustawą. Natomiast elementem ustawy będzie prawdopodobnie jeszcze rozporządzenie i inne akty prawne, które będą regulować, w jaki sposób to ma przebiegać. I tutaj jest zapisane, że intencją jest, żeby taka grupa musiała liczyć minimum dziesięcioro uczniów w większej szkole i minimum pięcioro uczniów w mniejszej szkole. Proszę państwa, umiem sobie wyobrazić sytuację, w której mamy dziecko na przykład z mniejszości czy dziecko, które ma kłopoty językowe i potrzebujemy zajęć dla dwójki czy trójki dzieci. Uważam, że wykluczanie sytuacji, w której te zajęcia dodatkowe mogą się odbyć dla mniejszej grupy uczniów, jest dramatycznym błędem. Mówi się dużo o indywidualizacji nauki. Pozwólmy dyrektorom, jak już dajemy im konkretne pieniądze – chociaż bardzo nieliczne – na prowadzenie tego typu lekcji, żeby to oni zdecydowali, w jakich grupach osobowych to będzie. Bo dopro-

wadzamy do bzdury. Efektem będzie to, co się działo kiedyś. Nie wiem, czy państwo pamiętają, przy różnych zajęciach w ramach Unii Europejskiej czy przy zajęciach związanych z tymi dwiema godzinami, które nauczyciele musieli mieć dodatkowo, że tworzono, że tak powiem, dzieci duchy, które dopisywano do grup. „Muszę mieć dziesięcioro dzieci, Jasiu, zapiszesz się". „Ale ja nie chcę chodzić, ja wszystko rozumiem". „Spokojnie zapiszemy ciebie, będziesz liczyć się do dziesiątki, której potrzebujemy, żeby przeprowadzić te lekcje". Uwierzcie w dyrektorów szkół. Uwierzcie w ogóle w ludzi i w to, że mogą decydować w sposób świadomy i nie muszą prowadzić kolejnej księgowości, czy na lekcji na pewno było dziesięć osób, a nie dziewięć czy osiem.

Czyli jedna uwaga to do ministerstwa – prosiłabym o wykreślenie tych bzdurnych wymogów dotyczących tego, ile ma być dzieci na zajęciach. Zasada jest prosta, dyrektor decyduje zgodnie ze swoimi potrzebami w ramach danych dotyczących liczby jednostek klasowych, ile ma związku z tym godzin, w jaki sposób je wykorzystuje dla dobra uczniów. Tego nie możemy zmienić żadną poprawką ze względu na to, że to ma być w ramach rozporządzeń.

Druga rzecz. Będę wnioskować o zmianę dotyczącą tego, żeby to były chociaż dwie godziny tygodniowo na klasę – czyli zwiększenie budżetu, tej kwoty ze 187 mln zł, na 374 mln zł, dokładnie podwojenie tej kwoty. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wzięłam kalendarz, policzyłam, ta ustawa będzie obowiązywała od momentu wejścia w życie do końca roku kalendarzowego – a więc te godziny, które tutaj są przyznane, to nie są godziny na rok szkolny, tylko godziny na rok kalendarzowy. Policzyłam liczbę tygodni. Zakładając, że dzieci wrócą do szkoły, no nie wiem, w połowie maja – to jest ponad 20 tygodni do końca roku szkolnego. Czyli mamy jedną godzinę na dwa tygodnie. Policzyłam liczbę przedmiotów ogólnych, jest ich ponad dziesięć. Czyli z tych 10 godzin przyznanych na oddział będzie mógł dyrektor zrealizować jedną godzinę polskiego, jedną godzinę matematyki, jedną godzinę fizyki. Te godziny będą realizowane w odstępie dwóch tygodni, gdyby chciał to równomiernie rozłożyć do końca roku szkolnego. Już po tych obliczeniach widać, że to jest jedna wielka fikcja i że jest to program propagandowy, a nie program, który ma pomóc uczniom. My nie jesteśmy zwolennikami tego, żeby zwiększać liczbę godzin, które uczniowie mają spędzać w szkole. Ale rozsądny minister, który ma na celu dobro ucznia – a nie propagandę – zastanawia się nad tym, jak pomóc uczniom. Mówimy – proszę przejrzeć podstawę programową. Rodzice już przed pandemią mówili o tym, że ona jest przeładowana, że uczniowie klas VII i VIII nie są wstanie opanować tego materiału. Dzisiaj mają dodatkową trudność. Ponad rok uczą się zdalnie, muszą sobie sami radzić, bez pomocy nauczyciela, z tym nadmiarem materiału. Panie ministrze, co macie zamiar zrobić z przeładowaną podstawą programową? Dlaczego nie myślicie o tym, żeby dać czas uczniom na taką ponowną integrację w szkole? Przecież oni przez rok nie kontaktowali się ze swoimi kolegami, nie kontaktowali się ze swoimi nauczycielami, nie bywali w budynku szkolnym, nie uczestniczyli w normalnych lekcjach. Oni muszą do tego systemu wrócić. Ministerstwo powinno im pomóc. Nie rozwiąże tego problemu jedna godzina na dwa tygodnie na oddział klasowy, jeszcze przeznaczona na konkretne przedmioty. Ten problem powinien być rozwiązany całkowicie inaczej. Trzeba odchudzić podstawę programową. Trzeba dać czas nauczycielom i możliwość zorganizowania zajęć być może nie z konkretnych przedmiotów, ale zajęć, które pozwolą uczniom zrozumieć sytuację, w jakiej się znaleźli, zrozumieć to, jak odbudowywać relacje z rówieśnikami, jak radzić sobie z własną sytuacją psychiczną i psychologiczną. 15 mln zł, które państwo przeznaczyli na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, to są w większości pieniądze na badania. Proszę państwa, tylko 7,5 mln zł z tej kwoty to będą pieniądze bezpośrednio na ewentualne zajęcia z uczniami. Już to podejście pokazuje, że nie chodzi wam o pomoc dla uczniów. Chodzi wam o to, żeby minister mógł wystąpić w telewizji i powiedzieć, jaki ja to jestem dobry, bo daję 180 mln na pomoc dla uczniów. A te 180 mln to jest 9 zł

na jednego ucznia do końca roku kalendarzowego, a nie roku szkolnego. Panie ministrze, my oczekujemy prawdziwych rozwiązań. Rozwiązań, które pomogą uczniom, a nie pogorszą ich sytuację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, może rozpocznę od pytania. Zgadzam się z całym uzasadnieniem do tej ustawy. Dlaczego w tak ważnej ustawie zabrakło jednej grupy? Zabrakło maturzystów. Jeśli ustawa obowiązuje od momentu wejścia w życie do końca roku, to z pewnością można było objąć także pomocą tę grupę. Nie wiem, dlaczego taka, powiedziałabym, zła beztroska wobec tej młodzieży, która podchodzi do najważniejszego egzaminu, takiego życiowego egzaminu. Przecież świadectwo dojrzałości dla wielu kończy karierę edukacyjną. Dla innych jest otwarciem szerokich drzwi do dalszej edukacji.

Tymczasem to, co powiedziała moja przedmówczyni, pani poseł Szumilas, przed chwilą – o tym wszystkim wiemy. Dzieci nie chodziły do szkoły, dzieci i młodzież nie są dobrze przygotowani. Dlaczego o nich resort nie pomyślał? Ale powiedzmy sobie, że pomyślał. Tylko termin egzaminów nie został zmieniony. Proszę o odpowiedź na jedno pytanie: jakie są wyniki matur próbnych? Czy satysfakcjonujące? Może inaczej – o ile więcej było negatywnych testów niż dwa lata temu, w roku 2019?

Teraz propozycja, żebyśmy nie zostali tylko na poziomie diagnoz. Otóż jak wiadomo, można zdawać maturę poprawkową, ale do tego trzeba dać możliwość przygotowania się młodzieży. Jeśli źle im pójdzie matura główna, ta zdawana w czerwcu, to potem do sierpnia mają czas na przygotowanie. Ale do tego znów, po pierwsze, należałoby zbudować całą logistykę. Po drugie, dać środki finansowe, żeby ktoś mógł pracować z tą młodzieżą. Nie znajduję ani w tym projekcie, ani w wypowiedzi pana ministra ani jednego słowa o tej grupie młodzieży. Czy ona naprawdę nie zasługuje na pomoc i jej nie potrzebuje?

Proszę zatem odpowiedź na jedno moje pytanie – w liczbach bezwzględnych, nie w ogólnym opisie – jaki był procent matur próbnych negatywnych w 2019 r., a jaki w 2021 r. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem bardzo zadowolony z tego projektu ustawy, ponieważ to jest jak by nie było 187 mln zł skierowane do szkół na zajęcia, zwiększenie liczby zajęć obowiązkowych. Oczywiście każda dyskusja jest niezwykle ważna. Ale też pamiętajmy o tym, że ten projekt będzie obowiązywać, kiedy uczniowie wrócą do szkół. Wydaje się, że przejściem z tego zdalnego nauczania do szkoły też nie możemy spowodować, że uczeń będzie przeładowany tą liczbą godzin tygodniowo, bo to też jest pułapka, która może wystąpić. Ja mam dobre sygnały od dyrektorów i nauczycieli, kiedy rozmawialiśmy o projekcie tej ustawy. Ale jest takie pytanie z małych szkół podstawowych wiejskich. Rozmawialiśmy z dyrektorami szkół o tym, że będzie kryterium dziesięcioro czy pięcioro uczniów. Czy już jest ustalone kryterium tej małej szkoły wiejskiej, kiedy będzie obowiązywać ta mniejsza liczba uczniów? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Monika Falej.

Może zanim się pani przygotuje, oddam głos pani poseł Kindze Gajewskiej i wrócimy do pani? Dobrze?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałam podkreślić to, co na samym początku mówiła pani poseł Katarzyna Lubnauer. Otóż przekazanie 187 mln subwencji oświatowej to żart i oczywiście bardzo prosimy o zwiększenie tej sumy. Dwukrotnie – tak jak proponuje to Koalicja Obywatelska.

Natomiast sam pomysł narodowego nadrabiania braków był bardzo źle oceniany przez nauczycieli i rodziców. Został okrzyknięty programem Koza+. To rzeczywiście trochę ma wspólnego z rzeczywistością. Wiele organizacji pozarządowych również zgłosiło swój sprzeciw. To na pewno nie jest dobra odpowiedź na doświadczenie kryzysu, w którym znalazła się edukacja. Grzechem pierworodnym tego projektu jest kurczowe trzymanie się podstawy programowej. Takie założenie, że trzeba dołożyć wszelkich starań, zrobić wszystko, żeby wtłoczyć uczniom do głów zapisane treści podstawy programowej – to jest jakiś absurd. Musimy w końcu powiedzieć sobie szczerze, że uczniowie po prostu nie nadrobią całej podstawy programowej. Rzetelne badania wskazują na to, że z wielu przedmiotów te braki są na poziomie 50% przyswojenia podstawy programowej, a z przedmiotów ścisłych dochodzi nawet do 70% braku realizacji. Niestety rząd nie jest stanie wsłuchać się te rady ekspertów, nawet swojej młodzieżowej rady przy ministrze, dlatego że kiedy został opisany raport przedstawiony przez młodzieżową radę, minister po prostu go odrzucił. Bo stwierdził, że on jest atakujący. Bardzo proszę jednak uświadomić sobie, że nie jesteśmy w stanie zrealizować tej podstawy programowej, dając 10, 20 czy nawet 100 godzin więcej.

Teraz chciałam jeszcze poruszyć bardzo ważny argument. Otóż przykładowo w klasach VII czy VIII według ramowego planu nauczania przewiduje się 32 godziny zajęć. Dodajmy do tego 10 godzin, czyli wychodzi nam 42 godziny tygodniowo. Otrzymujemy przepis na zmęczenie materiału. Już wcześniej o tym rozmawialiśmy na wielu posiedzeniach, że głównym problemem naszej edukacji jest to, że uczniowie spędzają za dużo godzin w szkole. To są godziny, których jest dużo więcej niż w większości krajów Unii Europejskiej. Jak wytrąceni ze szkolnej rutyny uczniowie wrócą do szkół, oderwani od komputerów, a my zamkniemy ich do wieczora w szkołach, w salach, to zafundujemy im po prostu tragedię. Skończy się to dużo gorzej niż zamknięcie tych uczniów w szkołach.

Ostatni argument. Na poziomie konkretów warto jeszcze wspomnieć o mocach przerobowych po stronie szkoły, a raczej ich braku. Skoro badania czasu pracy nauczycieli wskazują, że średnio nauczyciele przeznaczają na pracę 47 godzin tygodniowo, to przy obecnej skali zatrudnienia nie widać żadnych rezerw. Kiedy patrzymy na bank pracy w województwie mazowieckim, widzimy trudności ze znalezieniem nauczycieli matematyków. Szukano 62 matematyków. Ruch kadrowy jeszcze się nawet nie zaczął, więc tych braków jest dużo. Godzin będzie coraz więcej, podstawy programowe zostają takie same – to jest absolutny bezsens. Bardzo proszę zastanowić się jednak nad innym formatem pomocy uczniom. Dzisiaj złożyliśmy również projekt ustawy. On jest bezpłatny, nie musimy dołożyć do tego ani złotówki. Koalicja Obywatelska składa projekt ustawy o rezygnacji z dodatkowej części egzaminu dla ósmoklasistów w roku 2022. To jest bardzo proste. Nie dokładajmy uczniom dodatkowego egzaminu. Przypomnę, że w 2022 r. będą musieli napisać do wyboru jeden z pięciu przedmiotów. Nie dość, że już są zestresowani, to dodanie takiego przedmiotu będzie dla nich absolutnie wielkim obciążeniem psychicznym. A musimy zadbać o higienę psychiczną uczniów. Dziękuję serdecznie i bardzo proszę o pochylenie się nad projektem ustawy. Jeżeli posłowie Komisji, również z Prawa i Sprawiedliwości, mieliby ochotę wspomóc w ten sposób uczniów, to bardzo prosimy w imieniu uczniów, nauczycieli, dyrektorów organizacji pozarządowych, które podpisały się pod apelem, o wsparcie tej inicjatywy. Dziękuję serdecznie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam bardzo, chciałabym złożyć wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dotarły do nas dwie poprawki. Domyślam się, że są to poprawki rządowe, aczkolwiek podejrzewam, że będą podpisane przez któregoś z posłów. Jedna dotyczy osób, które pracują w górnictwie, ale które w sytuacji, w której będą oddelegowani do pracy w szpitalu –ratownicy górniczy – ich emerytura ma być liczona jak górnicza.

Druga poprawka dotyczy przedłużenia funkcjonowania dokumentów publicznych. Chciałam wnioskować o zwołanie innego posiedzenia Komisji, o być może zrobienie

wspólnego posiedzenia – oprócz obecnych tu Komisji może jeszcze Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a w sprawie dokumentów publicznych – Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Nie chcę być drobiazgowa. Już nie wspomnę o drobnym problemie konstytucyjności tego typu poprawek, które zupełnie wychodzą poza formułę projektu ustawy, który został złożony. Bo nie wiem, jaki jest związek między górnictwem a kwotą zwiększenia pieniędzy na subwencję oświatową związaną z dodatkowymi zajęciami. Nie wiem, jaką mogą mieć wiedzę i umiejętności posłowie z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, żeby ocenić zarówno poprawność, jak i celowość wyżej wymienionych poprawek.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dostali państwo te poprawki, żeby ze spokojem przeczytać uzasadnienie. Dla mnie – ja to przeczytałam – jest to dość oczywiste i jasne. Jest jeszcze trochę czasu, bo je zgłosimy na etapie szczegółowego rozpatrywania projektu ustawy. To pierwsza rzecz.

Druga sprawa. Tutaj skieruję swoją uwagę do sekretariatu i do Biura Legislacyjnego, że nie ma takiego wniosku formalnego, w oparciu o który możemy przerwać posiedzenie Komisji i zwołać inne z dołączeniem innych komisji do wspólnego procedowania projektu. Z powodu tego, że ten wniosek w mojej ocenie nie jest formalny, nie będziemy go rozpatrywać. Bardzo proszę o kontynuowanie. Pani poseł Monika Falej.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, wypowiadam się tutaj jako matka uczennicy. Uczennicy klasy II. Przedstawione dokumenty i poprawka do ustawy dotyczy klas IV–VIII. Chciałabym dopytać, jaką strategię tak naprawdę ministerstwo przyjmie, założy, może wypracuje po roku pandemii, gdzie uczniowie klas II prawie w ogóle szkoły nie widzieli. Klasy I nawet nie słyszały dzwonka w szkole, by móc w ogóle jakiekolwiek zajęcia odbywać. Z jednej strony widzę jakieś światełko w tunelu, gdzie państwo po roku zaczęli się zastanawiać, co zrobić z dziećmi, jak nadrabiać ich wiedzę i umiejętności, a z drugiej strony nie widzę żadnych propozycji, które by systemowo do tego podeszły. Bo myślę, że przez rok mieli państwo obraz sytuacji, co się z dziećmi może zadziać i co się z nimi dzieje bez odpowiedniego wsparcia, jeżeli chodzi o psychologów i pedagogów. Zajęliście się tabletami, a rozwojem dzieci niestety nie. Obserwuję to, będąc na zdalnych lekcjach mojej córki. I naprawdę to, co się zadzieje, jeśli rzeczywiście dzieci wrócą do szkoły – w tym roku czy przyszłym, tego też nikt nie jest w stanie przewidzieć, państwo przewidują, że dzieci jednak wrócą do szkoły i objęliście te klasy IV–VIII wsparciem… Moim zdaniem niestety niewystarczającym, kwota również jest moim zdaniem zbyt niska, żeby w ogóle rozpoznać, jakie braki dzieci mają i w jakim momencie trzeba je wesprzeć. Rozumiem, że wiedza dotycząca podstawy programowej to jest podstawa dla pana ministra, ale oprócz tego to, co się z dziećmi dzieje przez ten czas, to nie tylko wiedza. To jest naprawdę kwestia braku wypracowanych umiejętności społecznych, braków psychologicznych. Miałabym jednak prośbę, żeby ministerstwo zajęło się odpowiednio tym problemem. Bo to, co już się z dziećmi dzieje, i to, co się zadzieje, jak wrócą do szkoły, to moim zdaniem z nawet w najlepiej zarządzanej szkole, z najlepszymi intencjami nauczycielek i nauczycieli – będzie to bardzo poważny problem nie tylko szkoły, ale problem społeczny, jak te dzieci wyjdą pokiereszowane z całej pandemii. Tak jak zaznaczyłam – niektóre dzieci w nie słyszały dzwonka. A państwo chcecie dać jedno… Przepraszam, dla mnie to jest naprawdę za mała kwota, żeby w ogóle wyrównać braki w kształceniu. Ale tych braków będzie o wiele więcej. To nie tylko wiedza dotycząca, jak dodawać, jak odejmować, fizyka, chemia czy biologia z podstawy programowej, ale tych problemów będzie zdecydowanie więcej. Tak że mam apel i prośbę, żeby ministerstwo pochyliło się nad tym problemem. Bo będzie on dotyczyć nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Magdalena Łośko.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tutaj nawiążę do wypowiedzi moich przedmówczyń, pani poseł Kingi Gajewskiej między innymi. Zeszłoroczne wyniki egzaminów maturalnych pokazywały już niepokojący proces i o tym mówiliśmy głośno na Komisji. Mówiliśmy o tym jako Koalicja Obywatelska. Z jednej strony rząd chce wesprzeć i przekazać środki na dodatkowe zajęcia, żeby młodzież mogła nadrobić zaległości, a z drugiej strony nakładany jest nowy wachlarz wymagań na egzaminach. Pytanie, jak to ma się do tego, że MEiN i Centralna Komisja Egzaminacyjna co rusz wprowadzają nowe utrudnienia w postaci nowych wymagań, zamiast skupiać się na faktycznie potrzebnej bieżącej pomocy, rozwiązywaniu problemów młodzieży szkolnej. Co z tego, że młodzież szkolna nadrobi braki, skoro za chwilę tak naprawdę nadrabiać będzie wiedzę o kolejny poziom, bo wzrosną wymagania. W pierwszej kolejności powinniśmy zająć się oczywiście tym, jak po czasie pandemii dzieci i młodzież wyciągnąć z kryzysu, a nie wprowadzać kolejne utrudnienia na egzaminach. Ja przypomnę tylko, że Ministerstwo Edukacji i Nauki planuje oczywiście wprowadzenie nowej, czwartej, części egzaminu ósmoklasisty. Mówiła o tym pani poseł Kinga Gajewska. Nauczyciele i uczestnicy zespołów metodycznych wskazują, że przykładowe zadania na planowany egzamin ósmoklasisty, przedmiotowy egzamin, są jak tak zwana mała matura. Ten egzamin oczywiście ma wpływ na późniejszy wybór szkoły i na dalsze procesy kształcenia naszych dzieci i młodzieży. W innych krajach, jak słyszymy z doniesień medialnych, rządy rozważają odejście od egzaminów, mając na względzie negatywne skutki zdalnego nauczania, ale również spadek odporności psychicznej uczniów na stres. W naszym kraju natomiast planuje się rozszerzenie – powtórzę jeszcze raz – wachlarza egzaminacyjnego. W sytuacji, w jakiej znajdujemy się obecnie, w pierwszej kolejności powinno się myśleć tylko o rozwiązaniach mających wyrównać różnice edukacyjne, które w czasie pandemii się pogłębiają i mocniej uwidaczniają, a nie wprowadzać nowe wymagania. W związku z powyższym chciałabym również zadać pytanie panu ministrowi – czy możliwe jest nadrobienie zaległości z jednego przedmiotu w ciągu 10 godzin lekcyjnych? Czy w tak krótkim czasie fizycznie możliwe będzie, aby uczniowie nadrabiali zaległości w realizacji programu i przygotowali się również do późniejszych egzaminów, które planuje również Ministerstwo Edukacji i Nauki? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Jeśli chodzi o listę posłów, to chyba wszyscy chętni zabrali głos. Zgłaszają się goście. Pan Krzysztof Baszczyński, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jako przedstawiciele związku z zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź, że poprzez organy prowadzące do szkół trafią określone środki na dodatkowe zajęcia. Ale nasze zadowolenie trwało bardzo krótko. Bo ja nie za bardzo rozumiem, na jakiej podstawie prawnej – myślę o zapisach ustawy – będą przekazane jakiekolwiek środki na wyrównywanie czy na te zajęcia, o których państwo mówią, o których mówi przede wszystkim rząd. Na jakiej podstawie prawnej nauczyciele otrzymają te pieniądze? Przecież z ustawy nic takiego nie wynika. Jedno jest pewne – tak my przynajmniej oceniamy – że samorządy poprzez rezerwę celową, nie tylko samorządy, również i inne organy prowadzące szkoły publiczne i niepubliczne mają do dyspozycji czy będą miały do dyspozycji 187 mln. Wszystko, o czym mówił pan minister, ale również mówili państwo posłowie, jest zawarte w uzasadnieniu. Ale o ile my się orientujemy – przynajmniej tak było do tej pory – źródłem prawa nie jest uzasadnienie, ale ustawa. Ponadto jeżeli już analizowaliśmy uzasadnienie, to chcę powiedzieć, że tam jest pewna niekonsekwencja. Państwo – mówię tutaj o resorcie edukacji czy o rządzie – mówią, że kwestie dotyczące tego, jak te pieniądze trafią do nauczyciela, ile to będzie godzin i tak dalej, będą uregulowane w rozporządzeniu, i powołujecie się na rozporządzenie z marca 2020 r. Rozporządzenie, które mówi o rozwiązaniach, które są możliwe w czasie czasowego ograniczenia zajęć. Z drugiej strony mówi się o tym, że te pieniądze trafią w momencie, kiedy skoń-

czy się pandemia. No to zdecydujcie się państwo na coś. Wobec tego stawiamy nie tyle zarzut, my oczekujemy i mamy poprawki do tego art. 15zof . Poprawkę, która po pierwsze pozostawia jako pkt 1 tej ustawy dotychczasową propozycję, a w kolejnych ustępach dodajemy ust. 1, że te środki mogą być przeznaczone – już nie mówię o skali tych środków – wyłącznie na realizację zajęć, które są opisane w rozporządzeniu. W ust. 2 tego art. 15zof pkt 1 byłoby przywołanie rozporządzenia, które ma to rozwiązywać. Proszę państwa, do tej pory było zawsze tak, że jeżeli nie będzie tytułu prawnego, odniesienia się do rozporządzenia, to panie ministrze, na jakiej podstawie pan rozporządzenie wyda? No chyba że coś się w czasie pandemii wydarzyło i teraz można według takich zasad tworzyć prawo.

Mam pytanie również do pana ministra. Chcę wierzyć w to, że posłowie poprawią tę ustawę i rzeczywiście z tej ustawy będzie wynikało, że te pieniądze trafią do szkół na cel, co do którego nie dyskutujemy. Nie oceniamy wysokości tej kwoty, bo ona oczywiście jest niewystarczająca i dobrze, że zostanie zgłoszona poprawka. Ale panie ministrze, zadaję pytanie – jak pan rozwiąże problem wynagrodzeń w szkołach prowadzonych przez inne podmioty? Na jakiej podstawie? Wiedzą państwo, jest jakaś granica posługiwania się prawem bądź bezprawiem. Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Przecież systemy wynagradzania w szkołach prowadzonych przez inne podmioty należą do wyłączności tych organów prowadzących, a państwo jakby wchodzicie w materię… Ja już nie mówię o tym, że ustawa tej kwestii w ogóle nie reguluje, ale wierzę, że tak się stanie. Mówicie o tym, że te środki trafią do nauczycieli szkół prowadzonych przez inne podmioty.

Kończąc, bardzo proszę państwa posłów – nie wiem, jak te poprawki przekazać – żeby państwo przejęli od nas poprawki, które przede wszystkim gwarantują, że te pieniądze trafią do szkół, będą miały określony cel i jednocześnie wskazują, przywołują rozporządzenie, które powinno te kwestie regulować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuje. Pan Marek Wójcik, bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dzień dobry. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo krótko odniosę się do ustawy. Dla nas każda propozycja wsparcia dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców – katalog tak chyba powinien wyglądać – będzie pozytywnie oceniana. Ale przy tej ustawie proponowana kwota jest niewielka – i to jest delikatne sformułowanie.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę, że jesteśmy w tej chwili w trakcie oceniania arkuszy organizacyjnych. Chcę powiedzieć bardzo wyraźnie, że my przy dzisiejszym poziomie subwencji oświatowej na 2021 r. nie będziemy w stanie zrealizować zadań oświatowych tak, jak wszyscy byśmy chcieli. Obawiamy się, że jakość naszych działań niestety będzie słabsza. Dlatego cieszymy się z dodatkowych środków, ale chcę powiedzieć jednoznacznie, że mamy problem z codziennością, z poskładaniem edukacji na dotychczasowym poziomie.

Kolejny element jest taki, że treść ustawy stwarza pewną wątpliwość co do możliwości wykorzystywania tych środków przez wszystkie szkoły, bez względu na to, jaki jest podmiot, który je prowadzi. Nam jako podmiotom publicznym zależy na tym, aby również te szkoły prowadzone przez podmioty niepubliczne mogły skorzystać ze środków na takich samych prawach jak nasze. Zależy nam na kształtowaniu polityki oświatowej racjonalnie bez względu na to, kto prowadzi szkołę. Być może to jest do wyregulowania w rozporządzeniu, ale już teraz sygnalizuję tę potrzebę.

Ostatnia rzecz. Będziemy mieli zwiększenie subwencji oświatowej w związku z realizacją tej ustawy. Natomiast dalej nie jest precyzyjnie zdefiniowany mechanizm zwiększenia tej rezerwy. Rezerwa stanowi pewien ułamek – 0,4% całości subwencji oświatowej. Z punktu widzenia ustawy o finansach publicznych i ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego mamy pewną wątpliwość, w jaki sposób te pieniądze trafią do tejże rezerwy. Skoro puli ogólnej subwencji nie zwiększamy, to jak ta kwota subwencji się zwiększy?

Zakończę apelem, korzystając z obecności pana ministra i pracy Komisji nad tą nowelizacją. Jesteśmy w szczególnym momencie, planując przyszły rok szkolny. Widać wyraźnie, że skala niedoszacowania oświaty jest bardzo duża. Nie damy sobie rady z tym, jeśli nie uda nam się znaleźć dodatkowych środków. W szczególny sposób cieszę się, że jest pan minister Piontkowski. Dzięki współpracy z panem ministrem Piontkowskim przy okrągłym stole udało się znaleźć dodatkowy miliard złotych dla samorządów. W jakimś sensie to nas podratowało. Prosimy o powtórkę z tego rozwiązania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani Liszka-Michałka.

Radca prawny Związku Powiatów Polskich Katarzyna Liszka-Michałka:

Dzień dobry. Proszę państwa, ja chciałam tylko jeszcze gwoli wyjaśnienia, pan minister zauważył, że sugerując się czy wzorując się na rozwiązaniach związanych z dopłatą 500 zł dla nauczycieli na sprzęt komputerowy, przygotowali te rozwiązania przewidziane w projekcie, który dzisiaj państwo omawiają. Natomiast w kontekście tamtego rozwiązania –polegało ono na zwiększeniu części oświatowej subwencji ogólnej. A projekt ustawy, który dzisiaj omawiamy, powoduje zwiększenie rezerwy w części oświatowej subwencji ogólnej, czyli mechanizmy rozwiązań są różne. Przypominam tylko, że rezerwa części oświatowej subwencji ogólnej ma to do siebie, że ona dysponowana jest to pewnego określonego limitu. Nie znam jeszcze projektu wykonawczego, nad czym niestety ubolewam, ponieważ rozmawiając o projekcie ustawy, powinniśmy znać też ten akt wykonawczy. Ale skoro go nie ma, to tylko chciałabym zauważyć, że w momencie kiedy nie wiemy, w jaki sposób będą dysponowane środki, a zapewne będzie to polegało na tym, że samorządy będą składały wnioski o środki z tej rezerwy, dojdzie do sytuacji, że będą one mogły wykorzystać tylko pewien określony limit. Duże wątpliwości wzbudza to, jak właśnie samorządy będą mogły aplikować o te środki. Czy nie dojdzie do sytuacji, że zapotrzebowanie na zajęcia dodatkowe wspomagające będzie dużo większe niż środki, które zostały w rezerwie części oświatowej subwencji w omawianym projekcie na ten cel przewidziane? A zapewne do takiej sytuacji może dojść. Wówczas całe rozgoryczenie skupi się na poziomie lokalnym, na poziomie szkół, organów prowadzących – związane właśnie z tym, że te środki na zajęcia wspomagające zostały przewidziane w zbyt małej wysokości.

Drugą kwestią, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest kwestia związana z efektywnością wykorzystania tych środków. Obawiamy się, że tak naprawdę nie będzie możliwości sprawdzenia, jak te środki wpływają na podniesienie jakości nauczania, jak rzeczywiście wpłynęły na pomoc dla uczniów. Nie chcielibyśmy, żeby ta pomoc sprowadziła się tylko do wykorzystania środków publicznych i przeznaczenia ich na wypłatę wynagrodzeń – żeby one rzeczywiście miały efektywny i projakościowy wpływ na uczniów, którzy powrócą do szkół. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Ostatnie głosy w dyskusji przed panem ministrem – Piotr Borys i pani Krystyna Szumilas. Króciutko, bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie ministrze, chciałbym dodać sprawę, która została pominięta w pana argumentacji. Otóż chciałbym powiedzieć, że od 27 marca zamknięte są żłobki i przedszkola. Ponad 60% wszystkich żłobków jest prowadzone przez podmioty prywatne lub organizacje pozarządowe, które nie dostają żadnej pomocy. W czasie trwania tych obostrzeń związanych z zamknięciem rodzice naturalnie nie płacą, a mimo wszystko nauczyciele są do dyspozycji zdalnej czy też są w pogotowiu, czekając i pracując. To są ogromne straty dla wielu podmiotów, których tarcza nie objęła i nie obejmuje ich państwa pomoc. Dlatego będę zgłaszał poprawkę, aby także żłobki i przedszkola, które od początku pracują, pracowały, kiedy szkoły nie były zamknięte, mogły liczyć na pomoc w ramach subwencji, która jest przeznaczona. Niektórym grozi bankructwo. Po prostu nie możemy pozwolić na to, żeby podmioty traciły i były pozostawione bez pomocy państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Krystyna Szumilas, 30 sekund, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pytanie techniczne. Zwiększamy rezerwę oświatową subwencji ogólnej. Rozumiem, że będzie to przebiegało w taki sposób, że samorządy będą musiały wystąpić z wnioskiem o wypłatę tych środków, które im przysługują ze względu na liczbę uczniów, oddziałów na ich terenie, i dopiero potem te pieniądze dostaną. Czy ten system będzie tak skomplikowany jak w przypadku na przykład starania się o pieniądze na remont czy wypłaty na odprawy dla zwolnionych nauczycieli? Czy tutaj też może zaistnieć taka sytuacja, że samorząd wystąpi o te pieniądze i tych pieniędzy nie dostanie w takiej wysokości, o jaką wnioskuje? Bo taka jest natura rezerwy subwencji oświatowej. My jako posłowie nie ustalamy zasad podziału subwencji oświatowej. Ale jeżeli już to ma iść przez rezerwę, to czy nie można by tego bardzo uprościć i wysłać tych pieniędzy do samorządu po prostu z automatu, licząc liczbę oddziałów, i po prostu przekazać ich samorządom – zrezygnować z całej tej biurokracji związanej z wykorzystaniem rezerwy? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze? Pan minister Dariusz Piontkowski, bardzo proszę.

Nasza pani sekretarz też zniknęła… Proponuję pięć minut technicznej przerwy. Może coś się wydarzyło. Zaraz to ustalę. Chwilka przerwy. Pięć minut.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Jestem słyszany?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak. Bardzo prosimy o odniesienie się do tego wszystkiego, co miało miejsce – pytań i zagadnień z dyskusji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Szanowni państwo, po pierwsze, trzeba przypomnieć, że ta sytuacja, z którą mamy…

Poseł Piotr Borys (KO):

Czy pan minister nie może osobiście przyjść, jeżeli wszyscy jesteśmy? Ma 300 metrów do nas.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ta uwaga jest nie na miejscu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie pośle, pan minister jest chory, proszę naprawdę takich wycieczek nie urządzać sobie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, dam sobie radę z prowadzeniem obrad. Naprawdę.

Panie ministrze… A co się znowu stało?

Poseł Piotr Borys (KO):

To ja bym chciał złożyć wniosek formalny o przerwę, pani przewodnicząca, i poprosić, aby któryś z wiceministrów mógł zaszczycić nas osobiście, żeby móc dalej prowadzić merytorycznie posiedzenie Komisji. Dziękuję. Przerwa pół godziny. Myślę, że z alei Szucha jest dosłownie 15 minut spacerkiem, więc wtedy któryś z wiceministrów mógłby osobiście przyjść…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Wysłuchałam pańskiej propozycji.

Panie pośle… Chory minister próbuje się z nami połączyć. Myślę, że czysta, zwykła kindersztuba i kultura sprawi, że wytrzymamy jeszcze chwileczkę. Jeśli w ciągu kilku minut nie będzie możliwe połączenie z ministrem, całej dyskusji przysłuchiwali się

przedstawiciele ministerstwa i na pewno są gotowi, żeby państwu udzielić wszystkich odpowiedzi.

Jeśli pan Dariusz Piontkowski nas słyszy… A chyba nas w ogóle nie słyszy, bo nie ma połączenia. Żebyśmy jednak już tego nie przedłużali, bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa, którzy przysłuchiwali się naszej dyskusji, żeby odpowiedzieli na pytania, które tutaj padły. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji i Nauki Jerzy Jakubczuk:

Dziękuję bardzo. Jerzy Jakubczuk, dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, odnosząc się do pytań i zagadnień, które zostały poruszone w trakcie dyskusji nad projektem ustawy, chciałbym między innymi podkreślić to, że planowane zwiększenie rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej o kwotę 187 mln zł – będzie oczywiście to tytułem rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej, ale rezerwa jest częścią oświatowej subwencji ogólnej, więc automatycznie łączna kwota subwencji oświatowej też z tego powodu będzie musiała ulec powiększeniu. Po tym zwiększeniu o 187 mln zł ten zapis wynikający z przepisów ustawy o dochodach jednostek samorządu mówiący 0,4% kwoty subwencji przejściowo w roku 2021 nie będzie funkcjonował w tym zakresie, że ta rezerwa będzie wyższa niż 0,4%, gdyż będzie powiększona o 187 mln zł. Tak kwota, która została zaprojektowana w projekcie ustawy, w pełni zabezpiecza skutki finansowe tych 10 godzin zajęć wspomagających, więc tutaj chciałbym jednoznacznie podkreślić, że środki w wysokości 187 mln zł są wystarczające. Nie będzie żadnych problemów ze strony zagwarantowania odpowiednich środków na sfinansowanie tego zadania. Jeśli chodzi o mechanizm dystrybucji środków w ramach rezerwy subwencji oświatowej, zaprojektujemy bardzo sprawny system. Trwają prace nad specjalną aplikacją dotyczącą zbierania danych, które będą niezbędne do podziału tych środków. Dzięki tej aplikacji proces zbierania powinien być szybszy. Natomiast też zależy nam na tym, żeby te środki nie były z automatu przekazywane niezależnie od tego, czy te zajęcia będą organizowane, czy też nie. One mają charakter dobrowolny, więc może mogą być przypadki – zakładamy, że zapewne nieliczne – szkół i jednostek samorządu, gdzie ewentualnie tych zajęć będzie mniej bądź mogą być niezorganizowane. Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą mechanizmu i podstawy prawnej, o których tutaj była mowa, to art. 30c Prawa oświatowego – mamy odpowiedni przepis, delegację do wydania rozporządzenia i w oparciu o tę podstawę prawną w akcie wykonawczym zostaną określone szczegóły dotyczące całego systemu i zasad organizacji zajęć wspierających.

Było tutaj też pytanie dotyczące szkół i placówek prowadzonych przez osoby fizyczne i osoby prawne niebędące jednostkami samorządu. Oczywiście cały system będzie dotyczył również szkół niesamorządowych, szkół niepublicznych. One będą mogły wnioskować za pośrednictwem jednostek samorządu regionalnego. Odpowiednie środki będą także przekazane na rzecz zajęć organizowanych w szkołach niesamorządowych.

Jeśli chodzi o kwestię zajęć, myślę, że pewnie jeszcze pani dyrektor Roksana Tołwińska odniesie się do zagadnień, które były poruszane w trakcie dyskusji. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Departamentu Programów Nauczania i Podręczników Ministerstwa Edukacji i Nauki Roksana Tołwińska:

Dzień dobry. Roksana Tołwińska.

Szanowna pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, może odniosę się do pytania pani poseł Lubnauer i tej informacji, gdzie my wskazujemy, że oddział, aby były uruchomione zajęcia wspomagające, musi zgłosić w danym oddziale minimum dziesięcioro uczniów, w przypadku szkół wiejskich minimum pięcioro uczniów. Tutaj dopuszczamy, i tak będzie zapisane w rozporządzeniu, łączenie oddziałów i zajęcia międzyoddziałowe i międzyklasowe.

Odnosząc się również do pytania pani poseł Fabisiak w kwestii matur próbnych, to matury próbne służą temu, aby uczniowie sprawdzili, nad czym jeszcze muszą popracować, jakie informacje muszą uzupełnić. Natomiast matury próbne są sprawdzane

przez nauczycieli w szkole i Ministerstwo Edukacji i Nauki nie zbiera tych danych z poszczególnych szkół. Dysponujemy oczywiście danymi z tych matur głównych, które pozyskujemy oczywiście z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Borys (KO):

Czy mogę zgłosić wniosek formalny, pani przewodnicząca? Bo wniosek formalny należy natychmiast poddać pod głosowanie…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, pani dyrektor, musimy przerwać, właśnie pada propozycja rozpatrzenia wniosku formalnego. Chwileczkę, dobrze? Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, obradujemy w gronie dwóch poważnych Komisji nad niezwykle poważnymi zmianami dotyczącymi wsparcia w COVID-zie polskiej edukacji. Dziwimy się czasami, że uczniowie nie mogą się połączyć na zdalnej edukacji. Dzisiaj żaden z ministrów nie może się połączyć zdalnie z Komisją. W linii prostej jest kilometr do alei Szucha, więc składam wniosek formalny o półgodzinną przerwę i poproszenie, by minister Czarnek lub któryś ze wskazanych wiceministrów mógł osobiście zaszczycić nasze dwie Komisje i porozmawiać o tak ważnych sprawach. Zgłaszamy poprawki niezwykle istotne, a nie ma żadnego z ministrów. Taka rzecz zwyczajowo się po prostu nie powinna zdarzyć. W związku z tym wniosek o pół godziny przerwy i doprowadzenie jednego z ministrów na posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Głosujemy nad wnioskiem formalnym o przerwę, proszę się przygotować, szanowni państwo, do głosowania. Wniosek formalny zgłoszony przez Koalicję Obywatelską o przerwę półgodzinną. Czy jesteśmy gotowi?

Poseł Piotr Borys (KO):

Celem doprowadzenia ministra, poproszenia ministra, by uczestniczył osobiście w posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Spokojnie, czekamy. Ja ogłoszę moment, w którym zaczynamy głosować.

Jesteśmy gotowi, szanowni państwo, do głosowania. Szanowni państwo zdalni – mam nadzieję, że też się zorientowali, że głosujemy. Głosujemy nad wnioskiem formalnym zgłoszonym przez posła Piotra Borysa z Koalicji Obywatelskiej proponującym półgodzinną przerwę. Kto z państwa jest za? Państwa jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Głosowało 58 posłów. Za przerwą 27 osób, przeciw 31, nikt się nie wstrzymał. W takim razie stwierdzam, że wniosek formalny z propozycją przerwy został odrzucony. Kontynuujemy obrady, wracamy do wypowiedzi przedstawicieli MEiN. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MEiN Roksana Tołwińska:

Szanowna pani przewodnicząca, już tutaj z panem dyrektorem Jakubczukiem odnieśliśmy się do pytań, które były kierowane w stronę Ministerstwa Edukacji i Nauki. Także ewentualnie jesteśmy do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam bardzo, ale nie słyszałam odniesienia się do większości pytań.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, zamykam dyskusję na tym etapie. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1062.

Kontynuujemy obrady, jak rozumiem. Nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego do projektu ustawy z druku 1062. Zatem przechodzimy

do szczegółowego rozpatrzenia projektu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisje wniosek przyjęły. Pani poseł Katarzyna Lubnauer?

A co to jest? To w takim razie za chwilkę. Przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Tytuł – czy są uwagi do tytułu? Nie widzę. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisje.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 1. Czy są uwagi? Posłowie się zgłaszają i Biuro Legislacyjne. To najpierw posłowie. Bardzo proszę, Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zgłaszam zapowiedzianą poprawkę, którą państwo mają już wydrukowaną i skserowaną. W art. 1 zastępujemy słowa „zwiększa się o 187 000 tys. zł" słowami „zwiększa się o 374 000 tys. zł". Chodzi o podwojenie.

Przy okazji szybko się odniosę do tego, co powiedzieli przedstawiciele ministerstwa. Ja zdaję sobie sprawę z możliwości łączenia grup, bo to wynika jakby z sensu i z zapisów. Tylko ja zwracałam uwagę na to, że są szkoły, które mają na przykład dwie klasy. W związku z tym nawet połączenie tych zespołów szkolnych niewiele pomoże, bo oznacza to, że do dyspozycji dyrektor ma dwie godziny z dwóch przedmiotów, a przedmiotów jest dziesięć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Chciałem zgłosić poprawkę do art. 1, dokładnie art. 15 i kolejna numeracja. Byłby to podpunkt kolejny: w celu przeciwdziałania skutkom COVID w roku 2021 rezerwę części oświatowej subwencji ogólnej, o której mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach samorządu terytorialnego, zwiększa się o kwotę 100 000 tys. zł. Środki przeznacza się na pomoc podmiotom prowadzącym żłobki i przedszkola w związku z obostrzeniami związanymi z zamykaniem przedszkoli i żłobków w okresie pandemii. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że pan to już ma napisane i możemy to otrzymać. Bardzo proszę. Moja uwaga bieżąca do Biura Legislacyjnego, któremu za chwilę oddam głos. Jeżeli w takim projekcie są spore zmiany finansowe, to czy wnioskodawcy poprawek nie muszą wskazywać źródła tych środków? Bo to jest w tym samym roku budżetowym, prawda? To jest takie pytanie, czy to rzeczywiście jest formalna poprawka, jeśli tego źródła nie wskazujemy?

Czy jeszcze któryś z posłów się zgłasza? Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Ławniczak.

Poseł Tomasz Ławniczak (PiS):

Szanowni państwo, ja chcę zgłosić poprawkę do art. 1. Po art. 1 wprowadza się art. 1a, a następnie art. 2.

Po kolei. Najpierw poprawka nr 1 do tej naszej dzisiejszej ustawy. W ustawie z 22 lipca 2018 r. o dokumentach publicznych art. 73 ust. 1 otrzymuje nowe brzmienie. Otóż istota rzeczy polega na tym, że z uwagi na panującą obecnie sytuację epidemiczną wywołaną COVID-19 i wynikającą z tego potrzebą zmiany priorytetów działalności różnych podmiotów realne stało się ryzyko niedotrzymania przez niektórych emitentów dokumentów publicznych nałożonych na nich przepisami ustawy z 22 lipca 2018 r. o dokumentach publicznych terminów na dostosowanie tychże dokumentów do wymagań ustawowych, zarówno w aspekcie finansowym, jak i organizacyjnym. Dziś wiadomo, że wielu emitentów nie podjęło jeszcze prac dostosowawczych. Chodzi o zakłócenia w łańcuchach dostaw, jak również ze względu na poważne ograniczenia w działalności różnych podmiotów. W związku z tym proponujemy jako klub Prawo i Sprawiedliwość, aby zgodnie z aktualnym brzmieniem przepisów o upływie terminów określonych w ustawie o dokumentach publicznych dla dokumentów publicznych pierwszej i drugiej kategorii oraz dokumentów publicznych trzeciej kategorii zmienić terminy. Dla pierwszych dwóch

kategorii z 12 lipca 2021 r. na 2022 r.. Natomiast datę 12 lipca 2023 r. w wypadku dokumentów trzeciej kategorii na datę 12 lipca 2024 r.

Szanowni Państwo, ja tylko przypomnę, że dokumenty pierwszej kategorii są to dowody osobiste, paszporty, prawa jazdy. Dokumenty drugiej kategorii są związane z bezpieczeństwem państwa oraz obrotem publicznym, obrotem gospodarczym, ale związanym z bezpieczeństwem. Chodzi na przykład o pozwolenie na broń, zgody na przewóz materiałów niebezpiecznych i tak dalej. Dokumenty kategorii trzeciej są związane z różnymi certyfikatami. Wchodzą tutaj między innymi legitymacje studenckie i szkolne i tak dalej. W związku z tym to mają być dokumenty, które odpowiednio w lipcu 2021 r. i 2023 r. mogłyby być po staremu wydawane. Chodzi o przedłużenie tego ze względu na zaburzenia związane z COVID. Przesunięcie odpowiednio dokumentów kategorii pierwszej i drugiej o rok. Również przesunięcie o rok dokumentów kategorii trzeciej.

Natomiast jeśli idzie o moją poprawkę nr 2, zgłaszaną przeze mnie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, są to poprawki do ustawy z 13 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2. W tej ustawie istota rzeczy polega na tym, że w działania związane z walką z COVID wraz ze wsparciem udzielanym personelowi służby zdrowia, w tym zwłaszcza opieką nad pacjentami hospitalizowanymi w szpitalach jednoimiennych i tymczasowych, zaangażowani są także ratownicy i sanitariusze górniczy. Praca ta wykonywana przez ratowników i sanitariuszy w szpitalach nie jest traktowana według aktualnych przepisów równoważnie jak praca w ich zakładach pracy, a więc w kopalni. Innymi słowy, chodzi o to, aby utrzymać staż pracy tak jak w kopalni oraz składki emerytalne związane z przepisami o pracy w kopalniach również na czas oddelegowania tychże pracowników do pracy w szpitalach jednoimiennych czy tymczasowych. Z tymi przepisami proponuje się, aby powyższa propozycja obowiązywała z datą wsteczną – to jest od 16 maja 2020 r., a więc od wejścia w życie zmienionego przepisu art. 56 o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych związanych z rozprzestrzenianiem wirusa SARS-CoV-2. Myślę, że istota tych dwóch poprawek została przez wszystkich uczestników Wysokich Komisji zrozumiana. Sprawa jest pilna i w związku z tym intencją klubu Prawo i Sprawiedliwość jest szybkie wdrożenie tych przepisów, które w mojej ocenie nie mają kontrowersyjnego politycznie charakteru. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł – przepraszam, bo ja państwa nie znam – pan Kamiński? Bardzo proszę.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Zgadza się. Dostaliśmy te dwie poprawki, na które naturalnie nie zdążyliśmy się nijak przygotować. Ale skoro do reprezentowania stanowiska rządu w tej sprawie w toku prac parlamentarnych zostało upoważnione Ministerstwo Edukacji i Nauki, to oczekuję od przedstawicieli Ministerstwa Edukacji i Nauki szczegółowego wyjaśnienia nam tych dwóch poprawek i odniesienia się do sensowności wkładania ich w ten projekt ustawy. No mam nadzieję, że państwo się odpowiednio przygotowali do tego. My nie zdążyliśmy w tak krótkim czasie bardzo szczegółowo rozprawić się z tymi poprawkami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja mam duże wątpliwości i pytanie do naszych radców prawnych. Bo moim zdaniem, patrząc na przebieg procesu legislacyjnego, zawsze poprawki, które mogły być wnoszone, musiały dotyczyć zakresu omawianych projektów. Tutaj wchodzimy w kompetencje innych ustaw i według mnie nie powinno być to łączone z tym zakresem zmian, które wniósł rząd. Według mnie, pani przewodnicząca, tego typu poprawek w ogóle nie powinno się poddawać pod głosowanie z punktu widzenia formalnego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. To poprawki zgłoszone przez pana posła, jak pan zauważył pewnie. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, mam jeszcze poprawki dotyczące meritum projektu. Chciałam przypomnieć, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jest poświęcone powiększeniu rezerwy oświatowej subwencji ogólnej i programowi, który ma pomóc uczniom. Zatem takie wrzutki z boku dla całkiem nieprzygotowanych posłów są skandaliczne. Ja już abstrahuję od tego, czy one są zasadne, czy niezasadne, ale na dzisiejszym posiedzeniu, pani przewodnicząca, mamy taki chaos i taką dezorganizację procesu legislacyjnego… Dawno czegoś takiego nie widziałam, a dość długo już w parlamencie jestem. Nie ma ministra. Nie możemy się połączyć. Kolejny raz są tylko pracownicy ministerstwa – z całym szacunkiem dla państwa dyrektorów. Rozmawiamy o najważniejszym temacie, jaki dzisiaj jest – jak pomóc uczniom. Bardzo bym prosiła, żeby nie wrzucać z boku jakichś innych tematów, żebyśmy mieli tutaj ministra i żebyśmy mogli merytorycznie…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan minister jest właśnie podłączony. Zaraz będziemy mogli wysłuchać jego opinii.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Swoją drogą, panie ministrze, przekonał się pan na własnej skórze, jak trudno jest prowadzić nauczanie zdalne. Myślę, że po tym dzisiejszym doświadczeniu pójdzie pan po rozum do głowy i zamiast populistycznych projektów zajmiecie się w końcu w ministerstwie faktyczną pomocą dla uczniów.

Ja mam propozycję poprawki do projektu przedstawionego przez MEiN. Chodzi o to, żeby po pkt 1 dodać pkt 2 i 3… Przepraszam, tu pomyliłam – pkt 3. Proszę?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jakiś chaos…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Ze względu na to, że państwo ten chaos tutaj wprowadzają. Pan poseł też w tej chwili wprowadza chaos…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę kontynuować uzasadnienie poprawki.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Wysłuchaliśmy wystąpienia przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego i wydaje nam się, że tutaj jest sensowne, żeby uporządkować ten chaos. Proponujemy, aby dopisać pkt 2, żeby wyraźnie powiedzieć, że te środki finansowe – mamy nadzieję, że przynajmniej te 374 mln zł, a nie tylko 187 mln zł – zostaną na ten cel przeznaczone, żeby te środki finansowe przeznaczyć na wynagrodzenia dla nauczycieli realizujących zajęcia wspomagające dla uczniów po zakończeniu ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty i powrocie do nauki stacjonarnej, żeby to były tylko i wyłącznie przeznaczone środki na te zajęcia. Bo jeżeli chodzi o rezerwę oświatową subwencji ogólnej, to tam nie ma takich rygorów i nie ma znaczonych środków. To komisja wspólna rządu i samorządu, a właściwie minister edukacji decyduje o kryteriach podziału środków z tej rezerwy. Chcemy więc zabezpieczyć to, żeby te środki były przeznaczone wyłącznie na te zajęcia.

A ponieważ państwo dyrektorzy mówili o rozporządzeniu, to my tutaj proponujemy dodać upoważnienie do napisania przez ministra tego rozporządzenia, czyli pkt 3. Szczegółowe zasady organizacji realizacji zajęć wspomagających, o których mowa w ust. 2, oraz stawki wynagrodzenia nauczycieli określi rozporządzenie ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania. To jest poprawka zgodna z intencją ustawy, nie wykracza poza ustawowe meritum. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, prosimy o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:

Pozwolą państwo, że na wszelki wypadek skorzystam tylko z połączenia głosowego, może będzie to bezpieczniejsze.

Dziękuję za uwagi, które państwo zgłaszali, wątpliwości i jednocześnie poparcie dla tego projektu ustawy. Dziwię się trochę, że część z państwa traktuje ten projekt ustawy jako projekt nierealistyczny. Przynajmniej ostatnia wypowiedź tak brzmiała. Przypomnę, że jesteśmy w sytuacji nadzwyczajnej, w sytuacji pandemii i Polska także – jak inne państwa – próbuje znaleźć nadzwyczajne rozwiązania w nadzwyczajnej sytuacji. Przypomnę, że podobne wnioski o zajęcia dodatkowe pojawiały się jeszcze w ubiegłym roku szkolnym. Wtedy nie udało się zrealizować tych wniosków. Wracamy do tych pomysłów teraz.

Przypomnę jeszcze raz, bo być może część z państwa nie chciała zauważyć, że ta ustawa jest fragmentem kilku różnych działań, które rząd i MEiN przeprowadzają, aby zmniejszyć negatywne skutki epidemii w polskiej oświacie. Wspomniałem też o tym, że oprócz tych zajęć wspomagających, o których dzisiaj głównie mówimy, jest także pakiet wsparcia pedagogiczno-psychologicznego. To jest tylko wsparcie, proszę pamiętać, bo przecież pedagog, psycholog, poradnie pedagogiczno-psychologiczne pracują normalnie. Nie ma żadnych przeszkód, aby uczniowie, którzy mają problemy psychologiczne, pedagogiczne, mogli kontaktować się ze swoimi wychowawcami, swoimi pedagogami czy psychologami, jeżeli tacy są szkołach. Natomiast wiemy, że są dodatkowe sprawy, które należałoby jeszcze rozwiązać. Ta pomoc nie musi być skierowana indywidualnie do każdego ucznia. Żeby jednak ona była efektywna, najpierw trzeba zdiagnozować problemy, przeszkolić nauczycieli i przynajmniej część rodziców, a potem dopiero udzielać pomocy tym uczniom, którzy takiej pomocy potrzebują. Trzeci pakiet pomocowy dotyczy problemów związanych ze zdrowiem fizycznym i otyłością. O tym pan minister wspominał plus do tego ewentualnie pakiet związany z wadami wzroku. Łącznie więc ta pomoc, której chcemy udzielić uczniom, nauczycielom, rodzicom, obejmuje kilka różnych zagadnień. Jak rozumiem, część państwa, wypowiadając się dziś na posiedzeniu Komisji, nie chciała zauważyć, że te programy mają również być wkrótce wdrożone.

Jeśli chodzi o kwoty, tutaj część z państwa posłów, wypowiadając się podczas posiedzenia Komisji, wyraźnie stawiała dwa sprzeczne oczekiwania. Z jednej strony pani poseł Gajewska – nie wiem, w jaki sposób potrafiła to wyliczyć – że tych zajęć będzie 10 w ciągu tygodnia i że uczniowie w klasach VII czy VIII będą mieli w związku z tym nie 30, ale 40 godzin zajęć. Rzeczywiście superosiągnięcie wyższej matematyki. Natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, że być może warto, aby te zajęcia były nie raz, ale dwa razy w tygodniu. Warto zostawić tutaj swobodę dyrekcji i nauczycielom co do rozdysponowania tych 10 godzin, które będą mieli do dyspozycji. Na razie jest to projekt, aby to były zajęcia raz w tygodniu, ale tu bierzemy pod uwagę także po prostu możliwości psychofizyczne uczniów. Nie chcemy, aby po powrocie do nauki stacjonarnej uczniowie przesiadywali od rana do wieczora w szkołach.

Mówiliśmy również o takiej możliwości, aby te zajęcia mogły być na przykład rozłożone na dwie tury, w zależności od tego, kiedy uczniowie wrócą do szkół. Pierwsza część tych zajęć mogłaby być już rozdysponowana i wykorzystana jeszcze przed rozpoczęciem wakacji a druga część dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego. To wszystko uzależniamy od możliwości powrotu uczniów do szkół i od rozwoju epidemii. Państwo nie mogą od nas oczekiwać, że będziemy jasnowidzami na dwa czy pięć miesięcy do przodu, że będziemy wiedzieli, jaki będzie rozwój epidemii. Nikt na świecie tego nie wie. Gdyby był ktoś taki mądry, to pewnie byśmy już dawno problem epidemii mieli za sobą. Proszę więc nie oczekiwać od Ministerstwa Edukacji i Nauki, że będzie mądrzejsze niż wszyscy naukowcy na świecie razem wzięci.

Matura próbna – były kilkakrotnie zadawane o nią pytania. Wyraźnie trzeba powiedzieć, że są to matury organizowane w ramach szkół. Nauczyciele w szkołach sprawdzają te matury. Nie było to obowiązkowe, nigdzie nie są zbierane wyniki, ani z tego roku, ani z lat ubiegłych. Nie mamy więc możliwości porównania. Ta matura służy przede wszystkim temu, aby uczniowie i nauczyciele zdiagnozowali, które partie materiału są już w wystarczający sposób opanowane, a które wymagają jeszcze dodatkowej

pracy. Chodzi również o to, aby nauczyciele i uczniowie sprawdzili, jak będzie wyglądał ten realny egzamin i techniczny sposób jego przeprowadzenia. Myślę, że to także dobrze uczniom służyło, bo dzięki temu przy egzaminie ostatecznym będą spokojniej zachowywali się na sali i w budynku szkolnym. Będą wiedzieli, jakie procedury ich obowiązują.

Rzeczywiście skłaniamy się ku temu, aby zajęcia dodatkowe, wspomagające obejmowały te starsze dzieci ze szkoły podstawowej, szkoły ponadpodstawowej, ponieważ trzeba przypomnieć, że dzieci z klas I–III jednak zdecydowanie dłużej miały szansę na szczęście uczestniczyć w zajęciach stacjonarnych. To one, jak się wydaje, w pierwszej kolejności wrócą także do zajęć stacjonarnych. Tu nauczyciel ma też dodatkowo najwięcej możliwości organizowania pracy z uczniami i przenoszenia części tych zajęć pomiędzy poszczególnymi przedmiotami. Przypomnę, że większość tych zajęć prowadzonych jest przez tego samego nauczyciela. To on więc ostatecznie zdecyduje, czy więcej czasu poświęcić na integrację dzieci w ramach tej grupy. To samo mogą zresztą robić nauczyciele na innych przedmiotach w starszych klasach. I tu nie ma zakazu, aby po powrocie do szkoły nauczyciele – niekoniecznie na tych zajęciach wspomagających, ale na normalnych zajęciach stacjonarnych – pierwsze godziny, może nawet dni poświęcili właśnie na taką integrację klasy, na próbę powrotu do tego stacjonarnego nauczania w warunkach normalnych. Nie ma więc tutaj przeszkód, aby w ramach tego czasu, który nauczyciele mają, mogli to robić. A zwłaszcza jest to możliwe w klasach I–III. Wiem także od znajomych nauczycieli, że w tych klasach młodszych pierwsze godziny były w taki sposób właśnie wykorzystywane. Nie ma więc żadnych przeszkód, także formalnoprawnych, ani jakichkolwiek zakazów ze strony ministerstwa, aby w taki sposób także pomóc dzieciom w powrocie do stacjonarnych zajęć.

Jeśli chodzi o dodatkowe egzaminy po klasie VIII i dodatkowe wymagania na maturze, już niedługo pan minister Czarnek ogłosi decyzje w tej sprawie. Nie jest potrzebna tutaj żadna ustawa z państwa strony. Będziemy chcieli wyraźnie powiedzieć, jaka jest sytuacja. Wbrew sugestiom jednej z pań poseł nie jest tak, że ministerstwo w chwili obecnej przygotowywało jakieś dodatkowe egzaminy i dodatkowe wymagania na nich. Są to tylko projekty, które zostały wprowadzone w życie kilka lat temu, kiedy jeszcze nikt nie słyszał o epidemii koronawirusa, kiedy zreformowano system szkolny, wprowadzono nowe podstawy programowe i w perspektywie kilkuletniej pokazano, że zmieni się także egzamin ósmoklasisty oraz egzamin maturalny. Dziś jednak, ponieważ jest sytuacja nadzwyczajna, ministerstwo na sytuację nadzwyczajną reaguje i stąd, jak być może państwo zauważyli, specjalny tryb zdawania egzaminu ósmoklasisty oraz egzaminu maturalnego, polegający na tym, że tym razem, w tym roku uczniowie zdają egzamin maturalny i egzamin ósmoklasisty nie na podstawie podstawy programowej, tylko na podstawie wymagań egzaminacyjnych. Te wymagania zostały określone jeszcze w końcu ubiegłego roku i być może podobny tryb zostanie zastosowany także w roku kolejnym. Proszę więc nie imputować, że ministerstwo wbrew epidemii próbuje wprowadzić jeszcze jakieś dodatkowe wymagania wobec uczniów i nie liczy się z realiami. To jest po prostu zwykłe kłamstwo i proszę, aby państwo kłamstwami na tak poważnym gremium się nie posługiwali.

Jeśli chodzi o przekazywanie środków, ja wspomniałem na początku dzisiejszego posiedzenia Komisji o tym, że rozważaliśmy kilka możliwych wariantów, między innymi proste zwiększenie subwencji oświatowej. Natomiast pod względem legislacyjno-prawnym i technicznym nie było to takie proste. Z góry przecież nie wiemy, na jak dużą liczbę zajęć zdecydują się poszczególne szkoły, o jakie środki wystąpią samorządy, a subwencja jest dzielona jednak według pewnego algorytmu. Po drugie, nie wiemy, kiedy ostatecznie te zajęcia wejdą w życie – czy na przykład już w maju będzie to możliwe, czy dopiero we wrześniu – a w związku z tym na jakich liczbach, na jakich założeniach moglibyśmy przekazywać tę subwencję. Skorzystaliśmy więc z rozwiązań, które sprawdziły się w końcówce ubiegłego roku, kiedy także w sytuacji nadzwyczajnej i epidemicznej zdecydowaliśmy się na nowelizację rozporządzenia mówiącego o szczególnych rozwiązaniach funkcjonujących w szkołach w okresie epidemii i z tego rozporządzenia także będziemy mogli skorzystać, jeżeli uda się zwiększyć rezerwę subwencji oświatowej w części ogólnej. Ten system sprawdził się, ponieważ on pozwala na realne przekazanie tych środków,

których samorządy potrzebują na przeprowadzenie kolejnych takich działań. W tamtym wypadku były to środki na zakupy poczynione przez nauczycieli, w tym wypadku na realne zajęcia, które uczniowie otrzymają w ramach tych zajęć wspomagających. Aby było to możliwe, dyskutowaliśmy już z samorządami na komisji wspólnej rządu i samorządu na temat wprowadzenia dodatkowego kryterium w rezerwie subwencji oświatowej. Samorządy wyraziły zgodę na to, aby takie dodatkowe kryterium się pojawiło. Mamy więc już wstępne kroki, które pozwalają na to, aby to dodatkowe kryterium w ramach rezerwy subwencji oświatowej wykorzystać, jeżeli oczywiście parlament zechce zwiększyć tę rezerwę. Wtedy będziemy mogli skorzystać z dzielenia tej dodatkowej kwoty, a wstępny projekt rozporządzenia opisaliśmy państwu zarówno na początku tego posiedzenia, jak i w tej chwili. Pewnie dyrektorzy o tym wspominali. Te założenia będą także dyskutowane. Państwo będą mogli wnieść swoje uwagi. My dotąd opieraliśmy się przede wszystkim na doświadczeniach podziału 500+ na zakup urządzeń służących do nauki zdalnej. Ten system się sprawdził, pozwala na szybkie wydatkowanie realnych środki, jakie są potrzebne.

Było pytanie, jak będą wynagradzani nauczyciele. Podobnie jak za godziny ponadwymiarowe. I to wyraźnie również chcemy w rozporządzeniu zapisać, żeby nie było żadnych wątpliwości na ten temat.

Jeśli chodzi o poprawkę dotyczącą przekazania z subwencji pieniędzy na żłobki i przedszkola – to jest po prostu poprawka niezgodna z polskim prawem, ponieważ subwencja oświatowa, przynajmniej większości, zadań przedszkolnych nie obejmuje, a zupełnie nie obejmuje zadań żłobkowych. To jest kwestia pomocy, której udziela ewentualnie budżet państwa poprzez ustawy przygotowane przez ministerstwo pracy. I z tego co wiem w ramach poszczególnych tarcz covidowych ewentualna pomoc finansowa dla różnego rodzaju działalności gospodarczej, także i związanej z częścią edukacyjną, również się znajduje. Przy okazji tamtej ustawy warto oczywiście rozmawiać, czy ta pomoc jest wystarczająca, czy też nie. A przypomnę, że samorządy cały czas otrzymują subwencję. Jest to stabilne źródło finansowania, niezależne od tego, w jakim stopniu te zadania są wykonywane w jakiej formule. Stąd dzisiejsza rozmowa. Mamy nadzieję, że zakończy się pozytywną opinią dla tego projektu ustawy. W momencie powrotu do zajęć stacjonarnych w miarę szybko będziemy w stanie uruchomić dodatkowe środki finansowe, które za pośrednictwem samorządów trafią do szkół.

Jeśli chodzi o odpowiedź na ostatnie wątpliwości – w kwestii szkół małych i dużych. W naszym rozporządzeniu zakładamy, że grupy kilku- czy kilkunastoosobowe uczniów będą mogły składać się z uczniów pochodzących z różnych klas. Może się więc okazać, że po pierwsze, nie wszyscy uczniowie chcą i muszą korzystać z tych zajęć dodatkowych, wspomagających, a niektórzy uczniowie mogą uczestniczyć w dwóch czy trzech zajęciach z kilku przedmiotów. Mam nadzieję, że te dodatkowe wyjaśnienia rozwiały przynajmniej część wątpliwości państwa posłów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne, Bardzo proszę o zwięzłość, czas nas goni – kolejna komisja tupta pod drzwiami.

Legislator Jacek Markiewicz:

Dziękuję uprzejmie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szybko odniosę się do wszystkich poprawek. Jeżeli chodzi o poprawki złożone przez klub Koalicja Obywatelska, nie mamy uwag. To tylko kwota zwiększenia tej rezerwy, to są dalsze przepisy art. 15zof. To trzy osobne poprawki.

Natomiast jeżeli chodzi o poprawki zgłoszone przez pana posła, mamy następujące uwagi. Uważamy, że te poprawki wychodzą poza zakres przedmiotowy przedłożenia projektu. Projekt ten dotyczy wyraźnie zwiększenia części rezerwy subwencji oświatowej. Jedna z proponowanych dodatkowych ustaw dotyczy dokumentów publicznych. Jest kwestia przedłużenia wydawania dokumentów i to nie spełnia minimalnych wymogów.

Druga sprawa to uprawnienia związane z emeryturami górniczymi, zaliczanie określonych okresów pracy, jeżeli chodzi o ustalanie emerytury górniczej. Dodatkowo jedna z ustaw to tak naprawdę druga, inna ustawa. Dotyczy to innej ustawy aniżeli ta,

która jest pierwotnie tutaj zgłoszona do nowelizacji. Jeżeli chodzi o same te poprawki, to jeżeli chodzi o tą ustawę w zakresie działań osłonowych, jeżeli chodzi o górnictwo, to tutaj mamy poważne uwagi w takim zakresie, że nie bardzo wiadomo, co w sytuacji, kiedy te osoby już nie żyją. Co w sytuacji, kiedy nie istnieje pracodawca. Również mamy wątpliwości odnośnie do przepisu o wejściu w życie, który mówi, że przepis wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia z mocą od 16 maja 2020 r. – a więc tak naprawdę rok wstecz. Wydaje nam się, że powinien być dołożony szereg przepisów przejściowych, których tutaj brakuje. W tym momencie cofnięcie tych przepisów o rok spowoduje, że tak na dobrą sprawę ciężko będzie stworzyć z tego normy prawne, na podstawie których można będzie zaliczyć te okresy w sposób zgodny z prawem.

Jeżeli chodzi o drugą poprawkę, tutaj chodzi tylko o wydłużenie tego okresu – z dwóch lat do trzech i z czterech do pięciu. Ale tutaj nie ma również przepisu. Jak rozumiem, ten przepis będzie wchodził w życie również terminie ogólnym ustawy, czyli w dniu następującym po dniu ogłoszenia. W naszym przekonaniu nie ma takiej potrzeby. Spokojnie te przepisy, jeżeli chodzi o dokumenty publiczne, powinny mieć przynajmniej minimalne vacatio legis 14 dni.

Jeszcze jedna drobna uwaga, jeżeli chodzi o samo przedłożenie. Tu przed wyrazami „187 000 tys. zł" zgodnie ze specyfiką ustaw budżetowych i finansowych proponujemy dodanie wyrazu „kwoty", jeżeli państwo wyrażą oczywiście zgodę i nie będzie sprzeciwu Komisji. To wszystkie nasze uwagi wygłoszone na gorąco do przedstawionych na posiedzeniu poprawek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Podsumujmy więc. Jeśli chodzi o moje pytanie o zwiększenie budżetu, to nie trzeba wskazywać źródła? Dobrze zrozumiałam?

Legislator Jacek Markiewicz:

To tylko kwestia uzasadnienia, więc nie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Druga rzecz. Dla mnie poprawka zgłoszona przez panią Krystynę Szumilas jest jasna, natomiast poprawka pana posła Borysa dla mnie jest trochę analogiczna, jeśli chodzi o uwagi, które państwo kierują do poprawek, które zgłosiliśmy jako klub Prawo i Sprawiedliwość – nie ten resort i nie ten projekt. Zwrócił uwagę na to pan minister Dariusz Piontkowski. W związku z tym dziękując panom za te wszystkie uwagi… Bo rozumiem, że w razie czego wnioskodawcy, przyjmując państwa uwagi, analizując argumentację, w każdej chwili mogą się z poprawek wycofać też na każdym etapie procedowania. Moja propozycja jest następująca, żebyśmy wszystko po kolei przegłosowali i te uwagi wszystkim zainteresowanym przekazali. W kolejnych czytaniach zobaczymy, co się będzie działo. Dla mnie logika jest tutaj. To, co państwo podnoszą, poza tymi merytorycznymi do tych uwag sprawami… Ale co do zasady, czy możemy w ramach tych Komisji, czy nie – w tej kwestii moim zdaniem problem jest dokładnie taki sam.

Czy kolejność ma znaczenie? Moim zdaniem najpierw powinna iść poprawka pani Katarzyny Lubnauer, potem pani Krystyny Szumilas chyba, potem Posła Borysa i na koniec te dwie zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość. Prawda? Dobra, to teraz jest ten moment, że ja te poprawki po kolei zgłaszam do głosowania. Dziękuję.

Szanowni Państwo, koncentracja, bo już głosujemy, szanowni państwo. Maszyny głosujące? Gotowe.

Pierwsza poprawka zgłoszona przez klub Koalicja Obywatelska. Czy to jest tak napisane? Może być. Dla posłów pracujących zdalnie zawsze jest wygodniej, kiedy wiadomo, który klub zgłasza poprawkę.

Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez panią Katarzynę Lubnauer z klubu Koalicja Obywatelska polegającej na zwiększeniu kwoty – tu korzystam z uwagi Biura Legislacyjnego – ze 187 000 tys. zł do 374 000 tys. zł.? Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Głosujemy przeciw… Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 60 posłów. Za przyjęciem poprawki 28, przeciw 32, nikt się nie wstrzymał. Zatem stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zgłaszam jako wniosek mniejszości.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Oczywiście. Dziękuję. Przechodzimy do drugiej poprawki zgłoszonej również przez klub Koalicja Obywatelska, przez panią poseł Krystynę Szumilas. Wszyscy państwo znają treść tej poprawki, była dokładnie omawiana, więc już nie będę przytaczać. Jesteśmy gotowi do głosowania? Bardzo proszę. Szanowni państwo, głosujemy nad poprawką zgłoszoną przez Koalicję Obywatelską, przez panią poseł Krystynę Szumilas. Kto jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 60 posłów. Za przyjęciem poprawki 27, przeciw 33, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że poprawka została przez Komisje odrzucona.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zgłaszam jako wniosek mniejszości.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Szanowni Państwo, przechodzimy do poprawki zgłoszonej również przez klub Koalicja Obywatelska, przez pana Piotra Borysa. Szczegóły treści i uzasadnienie wszyscy znamy, więc jesteśmy gotowi, żeby głosować. Czy maszyny głosujące są gotowe? Dziękuję. Szanowni państwo, głosujemy nad poprawką zgłoszoną przez pana posła Piotra Borysa z klubu Koalicja Obywatelska. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 62 posłów. Za 27, przeciw 35 posłów. Stwierdzam, że Komisje poprawkę odrzuciły.

Poseł Piotr Borys (KO):

Chciałem zgłosić jako wniosek mniejszości.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do poprawek zgłoszonych przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Poprawka pierwsza związana z kwestiami dokumentów. Państwo dokładnie wiedzą, o co chodzi, bo to dokładnie przedyskutowaliśmy w trakcie posiedzenia. Dotyczy to dokumentów publicznych. Proszę bardzo, my jesteśmy gotowi do głosowania. Głosujemy. Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez klub Prawo i Sprawiedliwość? Dziękuję. Kto z państwa jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o wyniki.

Głosowało 61 posłów. Za 48, przeciw 4, wstrzymało się 9. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta przez Komisje. Dziękuję bardzo.

Druga poprawka zgłoszona przez klub Prawo i Sprawiedliwość, mówiąc najogólniej, żebyśmy wiedzieli, nad czym głosujemy – górniczo-ratownicza, też dokładnie omówiona, przeprocedowana. Jesteśmy gotowi. Maszyny głosujące gotowe. Przystępujemy do głosowania. Szanowni państwo, kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez klub Prawo i Sprawiedliwość? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 60. Za 50, przeciw 3, wstrzymało się 7. Dziękuję. Stwierdzam, że poprawka została przez Komisje przyjęta.

Zakończyliśmy rozpatrywanie art. 1. Jeszcze jakąś definicję muszę wygłosić? Komisje rozpatrzyły art. 1.

Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Jacek Pędzisz:

Jeszcze pewna wątpliwość do art. 1. Rozumiem, że państwo akceptują drobną uwagę redakcyjną z naszej strony? Chodzi o „kwotę".

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak, tak.

Legislator Jacek Pędzisz:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Czy do art. 2 są uwagi, panie mecenasie? Nie ma. Stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony przez Komisje.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu ustawy. Poddaję pod głosowanie wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związaniem z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 1062) z poprawkami przyjętymi w trakcie procedowania.

Maszyny się grzeją. Są już gotowe. Szanowni państwo, głosujemy nad całością z poprawkami. Kto z państwa jest za przyjęciem projektu? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał?

Głosowało 60 posłów. Za 57, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 3 posłów. Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisje wniosek przyjęły.

Na posła sprawozdawcę chciałabym zaproponować pana przewodniczącego Tomasza Zielińskiego. Ktoś zgłasza inne kandydatury? Czy pan poseł wyraża zgodę.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak. Wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Tomasz Zieliński jest sprawozdawcą tego projektu w imieniu Komisji.

Zanim wypowiem formułkę o zakończeniu posiedzenia, chciałabym państwa prosić na wniosek koleżeństwa z Koalicji Obywatelskiej – przypomnieli, że pani poseł świętej pamięci Anna Wasilewska była swego czasu członkiem Komisji Edukacji. Chciałam państwu zaproponować, żebyśmy przed zakończeniem posiedzenia uczcili jej pamięć minutą ciszy.

Dziękuję państwu. Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.